

Postępujący kryzys w Kirgistanie – w stronę państwa upadłego

Józef Lang, Postępujący kryzys w Kirgistanie – w stronę państwa upadłego

W ostatnich miesiącach sytuacja w Kirgistanie ulegała systematycznemu pogorszeniu, a w ciągu ostatnich dwóch tygodni doszło m.in. do gwałtownych protestów zarówno na północy, jak i na południu kraju. Pokazały one słabość władz centralnych i stopień dezintegracji kraju. Mimo to doraźnie Kirgistanowi prawdopodobnie nie grozi kolejna – po 2005 i 2010 roku – rewolucja, gdyż opozycja na szczęblu centralnym jest podzielona i zmarginalizowana, a interesy wpływowych lokalnych aktorów na południu kraju nie są obecnie zagrożone. Jednocześnie w perspektywie długoterminowej dalsza destabilizacja, erozja aparatu państwa i dezintegracja kraju stanowią zagrożenie dla Kirgistanu oraz poważne wyzwanie dla pozostałych państw regionu.

Kontekst

Po rewolucji w 2010 roku, w rezultacie której obalony został wywodzący się z południa prezydent Kurmanbek Bakijew, a władzę objęła elita z północy kraju, Kirgistan pozostaje państwem w stanie rozkładu. Problemy Kirgistanu mają charakter chroniczny i systemowy, a najważniejszymi z nich są zaostrzający się podział polityczno-społeczny na północ i południe kraju (główna oś konfliktu politycznego), niewydolność finansowa państwa uzależnionego od pomocy zagranicznej, a szerzej – niewydolność całej gospodarki, erozja struktur państwowych, napięcia etniczne na południu kraju pomiędzy Kirgizami a mniejszością uzbecką oraz problem „czarnych dziur” – obszarów pozostających poza kontrolą władz centralnych z rosnącym znaczeniem struktur lokalnych (w tym przestępczych).

Ostatnie zjawisko jest najbardziej widoczne na południu kraju, kontrolowanym przez wpływowych aktorów lokalnych, którzy choć nie są jawnymi separatystami, *de facto* sprawują tam całkowitą władzę i nie podporządkowują się decyzjom władz centralnych. Najważniejszym wśród lokalnych przywódców jest współodpowiedzialny za konflikt etniczny w 2010 roku mer Oszu (największe miasto na południu i drugie co do wielkości w kraju) Melis Myrzachmatow, który pomimo formalnego odwołania go przez władze centralne w 2010 roku, nadal piastuje stanowisko, a w roku 2012 jego ugrupowanie zwyciężyło w lokalnych wyborach.

Kirgistan boryka się również z problemami zewnętrznymi. Nasiliły się incydenty graniczne z Uzbekistanem i Tadżykistanem na południu kraju. Spodziewany jest spadek stabilności w regionie po planowanym wycofaniu się sił ISAF z Afganistanu w 2014 roku. Ponadto w Kirgistanie krzyżują się też interesy głównych aktorów. W 2012 roku Kirgistan zawarł z Rosją porozumienia gospodarcze i wojskowe, natomiast w maju br. zapadła decyzja kirgiskiego rządu o wypowiedzeniu USA dzierżawy Centrum Tranzytowego w Manas od 2014 roku.

Postępujący kryzys

Ostatnie protesty w Kirgistanie pokazują zaostrzenie się dotychczasowych problemów kraju. W ciągu całego okresu po rewolucji 2010 roku w Kirgistanie protesty wybuchały z dużą częstotliwością, lecz cechowały się niską intensywnością. Wygasały one szybko lub były skutecznie pacyfikowane i kanalizowane przez władze. W ostatnich dwóch tygodniach sytuacja uległa zaostrzeniu: w Kirgistanie miały miejsce gwałtowne protesty zarówno na północy, jak i na południu kraju. Do 3 czerwca trwały protesty przeciwko działalności kopalni złota Kumtor (wytworzącej 12% PKB) w obwodzie issyk-kulskim na północy kraju, w rezultacie których ponad 50 osób zostało rannych. Protestujący domagali się odszkodowań za zniszczenie środowiska spowodowane przez wydobywanie złota oraz zwiększenia świadczeń socjalnych dla pracowników kopalni (obecnie należącej do kanadyjskiej firmy Centerra Gold). Do 5 czerwca również w Dżalalabadzie, drugim po Oszu mieście na południu kraju, trwały protesty, których celem było wsparcie protestujących w Kumtorze. Hasła podnoszone w Dżalalabadzie dotyczyły nacjonalizacji kopalni oraz uwolnienia uwięzionych liderów opozycji. W trakcie protestów doszło do szturmowania budynku lokalnej administracji i próby przejęcia władzy w mieście przez lidera demonstracji – Medera Usenowa. Samozwańczy gubernator Usenow został aresztowany, jednak wskutek trwających protestów i blokady przez jego zwolenników drogi łączącej północ i południe kraju, został wypuszczony na wolność za poręczeniem parlamentarzystów z południa. W rezultacie serii protestów odwołani zostali m.in. szef GKNB (służba bezpieczeństwa) i gubernator obwodu issyk-kulskiego, a kopalnia Kumtor pozostaje zamknięta, co negatywnie odbija się na gospodarce kraju.

Konflikt wokół Kumtoru został doraźnie zażegnany – rząd ma jeszcze trzy miesiące na rozmowy z Centerra Gold w sprawie przyszłości kopalni. Niewykluczony jest nowy podział udziałów w przedsiębiorstwie i zwiększenie obciążeń podatkowych kanadyjskiej firmy. Protesty uwiarykowały również daleko idącą słabość aparatu państwowego (protesty ucichły dopiero po bezpośrednich interwencjach premiera Żantoro Satybaldijewa) oraz postępującą dezintegrację państwa na odrębne regiony, niepodporządkowane władzom centralnym.

Perspektywy

Jednocześnie, pomimo narastania problemów wewnętrznych w kraju oraz możliwości wystąpienia kolejnych lokalnych protestów i rewolt, scenariusz zakładający rewolucję i zmianę władzy w kraju w najbliższych miesiącach wydaje się mało prawdopodobny. Jest to spowodowane zarówno marginalizacją opozycji, jak i słabością władz centralnych. Opozycja polityczna z południa kraju jest podzielona (pomiędzy partie Ata Dżurt i Butun Kirgistan), zmarginalizowana (Butun Kirgistan nie ma reprezentacji w parlamencie, a lider Ata Dżurt, Kamczybek Taszijew, odbywa wyrok za próbę nielegalnego przejęcia władzy w październiku 2012 roku) oraz skompromitowana w oczach swojego elektoratu (po aresztowaniu Taszijewa, mimo gróźb rewolucji, jego zwolennikom nie udało się zebrać jednorazowo więcej niż 5 tys. osób). Paradoksalnie kolejnym czynnikiem zmniejszającym prawdopodobieństwo rewolucji jest słabość władz centralnych: interesy wpływowych aktorów lokalnych (np. mera Oszu Melisa Myrzachmatowa) nie są obecnie zagrożone, przez co nie są oni zainteresowani kwestionowaniem *status quo*, w ramach którego elita północna sprawuje władzę na szczeblu centralnym, jednak południe cieszy się dużą nieformalną autonomią i pełną swobodą działania na szczeblu lokalnym.

W dłuższej perspektywie problemy wewnętrzne w Kirgistanie mogą jednak doprowadzić do całkowitej destabilizacji kraju – kolejnej rewolucji lub w skrajnej wersji nawet upadku i fragmentaryzacji państwa. Niewykluczone, że również aktorzy zewnętrzni, obecnie niezainteresowani zmianą władzy w Kirgistanie, wraz z zaostrzeniem się problemów w kraju będą wykorzystywali rewolucyjne nastroje do realizacji swoich interesów. Pogorszenie się sytuacji w Kirgistanie ma również konsekwencje regionalne – groźba destabilizacji Kirgistanu i jej promieniowania na sąsiednie państwa jest wyzwaniem dla państw Azji Centralnej, szczególnie w kontekście już istniejących lub prognozowanych zagrożeń, do których należą: napięcia społeczne, zagrożenie ze strony radykalizmu islamskiego, spadek poziomu bezpieczeństwa po 2014 roku, oraz wyzwań, jakie przed tymi państwami stoją, a w szczególności kwestiami związanymi z sukcesją władzy w Kazachstanie i Uzbekistanie.